

Sygn. akt **II AKa 224/20**

**1.**

**2. WYROK**

**2.1. W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 listopada 2020 r.

**3. Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:**

**4. Przewodniczący: SSA Stanisław Stankiewicz (spr.)**

**5. Sędziowie: SA Małgorzata Jankowska**

**6. SO del. do SA Jacek Szreder**

**7. Protokolant: st. sekr. sądowy Anita Jagielska**

**8. przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Szczecinie Jadwigi Kułakowskiej – Gorczyńskiej**

**9. po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2020 r. sprawy**

**10. S. O. (1)**

**11. oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

**12. na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego**

**13. od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**14. z dnia 24 czerwca 2020 r. sygn. akt III K 109/20**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną wobec oskarżonego S. O. (1) karę pozbawienia wolności obniża do 3 (trzech) lat;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania odwoławczego, a w tym wymierza mu opłatę w kwocie 400 (czterystu) złotych za obie instancje.

SSO del. do SA Jacek Szreder SSA Stanisław Stankiewicz SSA Małgorzata Jankowska

## UZASADNIENIE

UZASADNIENIE			
Formularz UK 2	Sygnatura akt	<b>II AKa 224/20</b>	
Załącznik dołącza się w każdym	2		

przypadku. Podać liczbę załączników:		
1. <b>CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>		
1.1. <b>Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>		
wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2020 r., sygn. akt III K 109/20		
1.2. <b>Podmiot wnoszący apelację</b>		
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego		
# oskarżyciel posiłkowy		
# oskarżyciel prywatny		
# obrońcy oskarżonego		
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego		
# inny		

1.3. <b>Granice zaskarżenia</b>			
1.1.1. <b>Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.1.2. <b>Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy		

	prawnej orzeczenie odpowiada prawu			
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia			
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia			
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka			
#	art. 439 k.p.k.			
#	brak zarzutów			
<b>1.4. Wnioski</b>				
#	uchylenie	#	zmiana	
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami</b>				

<b>przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>				
<b>1.5. Ustalenie faktów</b>				
<b>1.1.3. Fakty uznane za udowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
<b>1.1.4. Fakty uznane za nieudowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
<b>1.6. Ocena dowodów</b>				
<b>1.1.5. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>				
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		
<b>1.1.6. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za</b>				

<b>niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<b>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
3.1.	<p>Obrońca oskarżonego S. O. (1) - adw. R. W. zarzucił ww. wyrokowi:</p> <p>„1) na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:</p> <p>a) art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k., poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony dopuścił się popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. tj. usiłowania rozboju, podczas gdy oskarżony S. O. (1) nie usiłował dokonać rozboju na pokrzywdzonym, nie stosował groźby dotyczącej użycia</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p>	

przemocy i	# częściowo zasadny
pozbawienia życia	
wobec	# niezasadny
pokrzywdzonego,	
nie używał	# zasadny
niebezpiecznego	
narzędzia w trakcie	# częściowo zasadny
zdarzenia w postaci	
noża i nie miał	# niezasadny
zamiaru dokonać	
zaboru pieniędzy,	
a co najwyżej	
oskarżonemu można	
przypisać	
przestępstwo	
polegając na	
naruszeniu	
czynności narządu	
ciała	
pokrzywdzonego w	
postaci zadrapania	
na dłoni o długości	
ok. 1 cm., na okres	
nie dłużej niż 7 dni	
tj. czyn z art. 157	
§ 2 k.k., który jest	
ścigany z oskarżenia	
prywatnego,	
b) przy założeniu, że	
oskarżony popełnił	
zarzucane mu	
przestępstwo, art. 60	
§ 2 k.k., poprzez	
niezastosowanie	
wobec oskarżonego	
instytucji	
nadzwyczajnego	
złagodzenia kary,	
pomimo tego, że	
istniały szczególne	
uzasadnione	
podstawy aby wobec	
oskarżonego	
zastosować	
nadzwyczajne	
złagodzenie kary,	
gdyż nawet najniższa	
kara przewidziana za	
przestępstwo byłaby	

niewspółmiernie  
surowa,

2) na podstawie  
art. 438 pkt 2  
k.p.k., naruszenie  
przepisów  
postępowania,  
mających istotny  
wpływ na wynik  
sprawy, a  
mianowicie art. 4  
k.p.k., art. 5 § 1  
i 2 k.p.k. oraz art.  
7 k.p.k., poprzez  
przekroczenie granic  
swobodnej oceny  
dowodów,  
poczynienie ustaleń  
dowolnych i  
sprzecznych z  
zebrany w sprawie  
materiałem  
dowodowym oraz  
naruszenie zasad  
prawkłowego  
rozumowania i  
doświadczenia  
życiowego w ocenie  
dowodów, które  
miały wpływ na  
treść zaskarżonego  
orzeczenia poprzez:

a) dowolną ocenę  
zeznań  
pokrzywdzonego K.  
J. (1), które były  
faktycznie głównym,  
podstawowym  
dowodem,  
potwierdzającym  
fakt popełnienia  
przestępstwa przez  
oskarżonego, a więc  
sąd powinien  
dokonać pogłębionej  
analizy tych zeznań,  
a tymczasem sąd  
pozostał na wysokim



stopniu ogólności ich analizy, uznając błędnie, że co do zasady są one spójne ze sobą i przedstawiają chronologiczny obraz zdarzenia, podczas gdy poszczególne zeznania pokrzywdzonego, złożone zarówno w postępowaniu przygotowawczym, przed policją i prokuraturą, jak również w postępowaniu sądowym, są ze sobą wewnętrznie sprzecznie, przedstawiając inaczej fakty, szczegóły zdarzenia, a pokrzywdzony zasłania się niepamięcią twierdząc, że ma zaniki pamięci, po kilka razy w tygodniu, ale rzekome zaniki pamięci nie są leczone,

b) pominięciu zeznań, które były korzystne dla oskarżonego, a mianowicie:

- zeznań pokrzywdzonego K. J. (1), w tym zakresie; w którym pokrzywdzony twierdził że nie pamięta przebiegu zdarzenia oraz

wskazywał, że oskarżony zachowywał się irracjonalnie, że chwilę przed zdarzeniem objętym wyrokiem, oskarżony mówił dziwne rzeczy m.in. świat umrze, wszyscy zginiemy, że poleci na księżyc itp.,

- zeznań świadka A. K. (1), który zeznał, że nie widział żadnego agresywnego zachowania oskarżonego, że przez cały czas oskarżony był spokojny, a jedynie z relacji pokrzywdzonego uzyskał informację, aby zadzwonić na policję, gdyż został napadnięty,

- zeznań świadka J. M., który zeznał, że oskarżony był oszołomiony, że świadek wyczuwał od oskarżonego silną woń alkoholu, że miał problemy z jasnym wyrażaniem swoich myśli, że podczas doprowadzenia do KP M. oskarżony pytał się, czy nie zabił swojej matki, czy policjanci nie wiedzą, czy nie zrobił nic swoje matce, a nadto, że świadek

nie był w żaden sposób agresywny,

- zeznań świadka J. K. (1), który zeznał, że oskarżony był spokojny, nie był agresywny, nie stwarzał zagrożenia, zarówno w trakcie zatrzymania, jak również w czasie czynności przewiezienia na komisariat policji oraz będąc już na komisariacie policji, a o rzekomych agresywnym zachowaniu świadek wie jedynie z relacji pokrzywdzonego;

c) całkowitej dowolności przyjętej przez sąd, że wyjaśniania oskarżonego, w których oskarżony twierdzi, że nie pamięta zdarzenia, są nieprawdziwe i stanowią przyjętą przez oskarżonego linię obrony, a brakiem pamięci stara się usprawiedliwić brutalność i karygodność zachowania, podczas gdy, oskarżony rzeczywiście nie pamięta przebiegu zdarzenia, o czym świadczą m.in. zeznania pokrzywdzonego i funkcjonariuszy policji o

irracjonalnym zachowaniu pokrzywdzonego, jego dziwnych wypowiedziach m.in. lecę na księżyc, świat umrze, pytania, czy nie zabił matki, bardzo duży stopień upojenia alkoholowego (ponad 3 promile), wyjaśnienia oskarżonego, szczególnie te składane na początku postępowania, w tym podczas posiedzenia aresztowano, gdzie oskarżony nie był reprezentowany przez żadnego adwokata, wstępna opinia biegłych wskazująca na atypowe zachowania i wreszcie doświadczenie życiowe, które wskazuje, że gdyby pokrzywdzony pamiętał przebieg zdarzenia, a nawet, gdyby go nie pamiętał, to mógł złożyć korzystane dla siebie wyjaśnienia, co do przebiegu zdarzenia, stanowiące kontradwódm dla zeznań pokrzywdzonego, wskazują że oskarżony mówi prawdę, że nie

pamięta przebiegu zdarzenia,

d) sprzecznych wniosków sądu dotyczących przebiegu zdarzenia przestępczego z wynikami ekspertyzy dot. nagrania monitoringu,, bowiem eksperci stwierdzili, że nie mogą ustalić m.in. czy oskarżony w czasie zdarzenia posługiwał się nożem, a przecież wątpliwości należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, a skoro eksperci wprost napisali, że nie są w stanie odpowiedzieć, czy oskarżony posługiwał się nożem, to sąd powinien uznać, że oskarżony w czasie czyny nożem się nie posługiwał, podobnie co do ewentualnego zadawania ciosów przez oskarżonego, eksperci również wskazali, że nie mogą tego ustalić, czy były zadawane ciosy, kto je zadawał i w jaki sposób,

e) powierzchownego i fragmentarycznego ustalania przez sąd motywu jakim miał kierować się

oskarżony dotyczący  
popelnienia  
przestępstwa, co  
doprowadziło do  
błédnego wniosku,  
że tym motywem  
było chęć osiągnięcia  
korzyści  
majątkowej, podczas  
gdy, oskarżony ma  
dobrą sytuację  
majątkową, ma  
stałą pracę za  
granicą u swojego  
ojca, z której  
uzyskuje ok. 5-10  
tys. miesięcznie,  
w zależności od  
okresu zatrudnienia,  
a dwa tygodnie  
przed zdarzeniem  
oskarżony wrócił z  
pracy w Niemczech  
i posiadał środki  
finansowe, nie miał  
potrzeby kraść, czy  
dokonywać rozboju,  
zamieszkuje sam  
domu w L., co  
jak na wiek  
oskarżonego można  
uznać, za wysoki  
status materialny, a  
faktycznym  
motywem kłótni  
było  
prawdopodobnie  
niecenzuralne  
nazwanie przez  
pokrzywdzonego  
byłej partnerki  
oskarżonego,

f) pominięciu analizy  
monitoringu po  
zdarzeniu, z którego  
wynika, że  
oskarżony siedzi  
w samochodzie  
spokojnie, nie jest

agresywny, a wręcz jest osowiasty, nie próbuje w żaden sposób się uwolnić, nie szarpie się itp., a zachowania pokrzywdzonego pokazuje, że pokrzywdzony jest swobodny, śmieje się, rozmawia z oskarżonym, nie jest wystraszony, co przeczy tezie oskarżonego i ustaleniom sądu, że atak był brutalny, że oskarżony jak sam twierdzi doznał prawie zawału, że nie może spać po nocach, a zdarzenie było tak traumatyczne, że próbuje je wymazać z pamięci, choć nie korzysta z żadnej opieki medycznej np. nie udał nawet na jedną wizytę do psychologa,

3) na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, a przejawiający się w bezzasadnym przyjęciu, że oskarżony popełnił przestępstwa polegające na:

a) usiłowaniu rozboju tj. czyn z art.

13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. podczas gdy oskarżony S. O. (1) nie usiłował dokonać rozboju na pokrzywdzonym, nie stosował groźby dotyczącej użycia przemocy i pozbawienia życia wobec pokrzywdzonego, nie używał niebezpiecznego narzędzia w trakcie zdarzenia w postaci noża i nie miał zamiaru dokonać zaboru pieniędzy, a co najwyżej oskarżonemu można przypisać przestępstwo polegające na naruszeniu czynności narządu ciała pokrzywdzonego w postaci zadrapania na dłoni o długości ok. 1 cm., na okres nie dłuższy niż 7 dni tj. czyn z art. 157 § 2 k.k., który jest ścigany z oskarżenia prywatnego, a które to zadrapanie powstało w wyniku szarpaniny między oskarżonym a pokrzywdzonym, ale nie w wyniku użycia przez oskarżonego noża, ale skutkiem szarpaniny, w sposób nie ustalony np. poprzez zadrapania, czy potarcie o inne ostre krawędzie



znajdujące się w samochodzie,

b) błędne przejęcie, że oskarżony poprosił pokrzywdzonego o podwiezienie do domu, podczas, gdy faktycznie oskarżony po raz kolejny dosiadł się do pokrzywdzonego, aby wspólnie spędzić czas i porozmawiać z kolegą, a sam oskarżony na rozprawie zeznaje, że oskarżony miał do domu ok. 200 metrów od miejsca gdzie wsiadł do samochodu, a nadto, że wspólnie jeździli ok. godziny „(...) Miejsce, w którym wsiadł do mojego samochodu znajduje się w odległość około 200 metrów od miejsca jego zamieszkania. Długo nie rozwoziliśmy przesylek przed tym zdarzeniem, bo nie było dużo przesylek, może godzinę. Rozmawialiśmy ze sobą ale nie pamiętam o czym. (...),

c) błędne przyjęcie przez sąd, że:

- motywem działania oskarżonego była chęć uzyskania

korzyści  
majątkowej,

- oskarżony żądał  
od pokrzywdzonego  
wydania pieniędzy z  
utargu kurierskiego,

- oskarżony  
posługiwał się w  
czasie zdarzenie  
nożem i kierował  
ten nóż w stronę  
klatki piersiowej  
pokrzywdzonego,

- naruszenie narządu  
ciała  
pokrzywdzonego  
było wynikiem  
złożenia się noża  
i rozcięcie skóry  
spowodowane  
ostrzem noża,

- zeznania  
pokrzywdzonego  
polegają na  
prawdzie w całości,  
ponieważ są spójne,  
logiczne,  
konsekwentne i  
zbieżne z całym  
zgromadzonym  
materiałem  
dowodowym,

- oskarżony  
zapamiętał przebieg  
zdarzenia, ale nie  
chce o tym  
powiedzieć,  
ponieważ jest taka  
linia obrony  
oskarżonego,

- D. O., wujek  
oskarżonego,  
próbował namówić  
pokrzywdzonego do  
odwołania zeznań,

- J. O., ojciec oskarżonego, próbował wpływać na treść zeznań pokrzywdzonego poprzez kontakt z jego siostrą S. J.,

4) na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k., rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu poprzez wymierzenie kary pozbawienia wolności w wysokości 4 lat pozbawienia wolności, podczas gdy okoliczności przedmiotowej sprawy, a w szczególności stopień zawinienia sprawcy, cele zapobiegawcze i wychowawcze, które mają zostać osiągnięte w stosunku do skazanego, sposób zachowania sprawcy przed i w trakcie przestępstwa, dotychczasowa niekaralność, dobra opinia wśród sąsiadów i rodziny, młody wiek sprawcy, dotychczasowe przykładowe życie oskarżonego, uczciwe wykonywanie pracy zarobkowej, zasada indywidualizacji kary, przemawiały

za zastosowaniem wobec oskarżonego S. O. (1) nadzwyczajnego złagodzenie kary i wymierzenia mu pozbawienia wolności w wysokości jednego roku.”

Drugi z obrońców oskarżonego S. O. (1) – adw. M. P. zarzucił ww. wyrokowi:

„1. obrazę przepisów postępowania mająca istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 192 § 2 poprzez jego błędne niezastosowanie i tym samym zaniechanie przesłuchania świadka K. J. (2) z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, podczas gdy problemy z pamięcią, o których wspominał świadek oraz rozbieżności w jego zeznaniach, wskazywały na wątpliwości co do jego stanu psychicznego, zdolności postrzegania oraz odtwarzania postrzeżeń,

b) art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i jej

dokonaniu z  
naruszeniem zasad  
prawidłowego  
rozumowania,  
wskazań wiedzy  
i doświadczenia  
życiowego  
polegające na:

- bezzasadnym  
przyjęciu, iż  
oskarżony posłużył  
się nożem w chwili  
zdarzenia, podczas  
gdy zgromadzony  
materiał dowodowy  
nie daje podstaw  
do wysnucia takiego  
wniosku.

- bezzasadnym  
uznaniu zeznań  
pokrzywdzonego za  
wiarygodne w  
całości, podczas gdy  
istniały w nich  
znaczne  
rozbieżności, które  
wykluczały  
poczynienie ustaleń  
faktycznych na ich  
podstawie.

- bezzasadnym  
wnioskowaniu, iż  
skoro oskarżony  
miał nóż wychodząc  
z samochodu, to  
musiał posłużyć się  
nożem w chwili  
zdarzenia.

- bezzasadnym  
pominięciu przy  
ocenie  
wiarygodności  
zeznań  
pokrzywdzonego,  
jego zeznań z kart  
174-177 akt sprawy.

- braku  
wszechstronnego  
rozważenia  
materiału  
dowodowego, co  
wyrażało się brakiem  
obiektywizmu przy  
ocenie  
przeprowadzonych  
w sprawie dowodów  
i jej dokonanie w  
sposób stronniczy,  
polegający na  
nadinterpretacji  
zeznań świadków  
zeznających na  
niekorzyść  
oskarżonego, przy  
zpełnej  
dyskredytacji  
okoliczności  
korzystnych dla  
niego, w tym  
samyh wyjaśnień  
oskarżonego.

- brak  
wszechstronnego  
rozważenia  
materiału  
dowodowego  
wyrażające się w  
braku wyjaśnienia  
rozbieżności w  
zeznaniach świadka  
K. J. (2), podczas  
gdy jego zeznania  
diametralnie różniły  
się od utrwalonego  
na monitoringu  
przebiegu zdarzenia.

2. błąd w ustaleniach  
faktycznych  
przyjętych za  
podstawę  
zaskarżonego  
orzeczenia mający  
istotny wpływ na  
treść wyroku

	<p>polegający na błędnym ustaleniu, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, aby oskarżony usiłował dokonać na pokrzywdzonym rozboju kwalifikowanego.</p> <p>3. rażąca niewspółmierność kary, wyrażająca się w braku zastosowania wobec oskarżonego jako podstawy wymiaru kary art. 37b kk lub też art. 60 § 2 kk.”</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Apelacje `wniesione przez obrońców oskarżonego, pomimo rozwinięcia w nich całego spectrum różnorodnych zarzutów, okazały się zasadne jedynie w niewielkim zakresie, dotyczącym orzeczenia o karze, co implikowało odpowiednią zmianę zaskarżonego wyroku na korzyść S. O. (1). Natomiast</p>			

zasadnicze zarzuty i argumentacja przedstawiona w wywiedzionych środkach odwoławczych, wobec ich merytorycznej nietrafności, nie mogły wywołać korekty wydanego wyroku w postulowanym przez skarżących kierunku (uniewinnienie), czy też skutkować, równie oczekiwanym rozstrzygnięciem kasatoryjnym. W tym ostatnim aspekcie obrońcy S. O., zarówno w apelacjach, jak i na rozprawie odwoławczej, w ogóle nie wskazali nawet, z jakich powodów i na jakiej podstawie prawnej (w świetle treści art. 437 § 2 k.p.k.), Sąd Apelacyjny miałby zdecydować „o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania”, skoro nie podnosili ani przyczyn z art. 439 § 1 k.p.k., ani (co oczywiste) z art. 454 k.p.k., ani też nie podkreślali perspektywy (konieczności) przeprowadzenia na



nowo przewodu sądowego w całości (arg. ex art. 437 § 2 in fine k.p.k.).

Na wstępie zauważyć należy, że jedna z wniesionych apelacji (adw. R. W.) została - co do zasady - niewłaściwie skonstruowana.

Mianowicie jej autor, nie bacząc na samoistność postawionego zarzutu obrazy prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) i jakby nie ufając jego skuteczności, artykułując obrazę „art.13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.”, tudzież obrazę „art. 60 § 2 k.k.”, podniósł nadto zarzuty z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., tj. naruszenia przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych (vide str.1-3 apelacji oraz treść jej uzasadnienia).

Tymczasem z punktu widzenia kontroli odwoławczej istotne jest rozróżnianie pierwotnych źródeł uchybienia i jego następstw. Wypada zatem przypomnieć (po raz kolejny), że obraza prawa materialnego ma miejsce tylko wtedy, gdy stan faktyczny

został w orzeczeniu ustalony prawidłowo, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu prawa materialnego (zob. np. postanowienia SN: z 09.01.2002 r., V KKN 319/99, LEX nr 53010; z 02.12.2008 r., III KK 230/08, LEX nr 491425; z 26.10.2016 r., II KK 272/16, LEX nr 2139245; z 08.05.2015 r., III KK 333/14, LEX nr 1713025). Z obrazą prawa karnego materialnego mamy do czynienia w szczególności wówczas, gdy dokonano jego błędnej wykładni, co finalnie doprowadziło do uznania, że doszło do wyczerpania znamion innego czynu zabronionego niż tego, którego znamiona w istocie zostały wyczerpane (por. np. postanowienie SN z 20.11.2008 r., V KK 158/08, OSNwSK 2008/1/2340). Natomiast nie ma obrazy prawa materialnego wówczas, gdy wadliwości orzeczenia skarżący upatruje jako będącego wynikiem

błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za jego podstawę (zob. np. wyroki SN: z 23.07.1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12/223; z 02.08.1978 r., I KR 155/78, OSNPG 1979/3/52). W takich wypadkach podstawą odwoławczą powinien być zatem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (a nie obrazy prawa materialnego), albo obrazy prawa procesowego, jeżeli wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ocen sądu (por. np. postanowienia SN: z 09.01.2002 r., V KKN 319/99, LEX nr 53010; z 06.02.2007 r., III KK 407/06, LEX nr 467593; z 15.02.2007 r., IV KK 234/06, LEX nr 445859). W świetle powyższego obrońca formułując już w pierwszym zarzucie swej apelacji zarzut „obrazę przepisów prawa materialnego art.13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.”, także w warstwie argumentacyjnej wywiedzionej skargi wdaje się w polemikę z ustaleniami

faktycznymi,  
prezentując własną  
ocenę  
zgromadzonego  
materiału  
dowodowego, która  
sprowadza się do  
odmiennego (od  
ustalonego przez  
Sąd I instancji)  
stwierdzenia, że  
relację  
pokrzywdzonego K.  
J. (2) nie były  
wiarygodne, gdyż  
oskarżony nie  
usiłował dokonać  
rozboju, nie  
stosował groźby  
dotyczącej użycia  
przemocy i  
pozbawienia życia  
wobec  
pokrzywdzonego i  
nie używał noża,  
stąd – zdaniem  
skarżącego - S.  
O. można było co  
najwyżej przypisać  
popelnienie  
występku z art. 157  
§ 2 k.k. obrońca  
nie dostrzega przy  
tym, że o zasadności  
naruszenia  
przepisów prawa  
materialnego można  
mówić wtedy, gdy  
w sposób wadliwy  
dokonano subsumcji  
normy prawnej do  
trafnie ustalonego  
stanu faktycznego.  
Natomiast skoro  
autor apelacji  
wyraźnie  
kwestionuje jednak  
ustalenia faktyczne,  
a jednocześnie  
próbuję wykazać,

że doszło do naruszenia prawa materialnego, to taki sposób dedukcji należy uznać za nieprawidłowy, albowiem - jak już wyżej zaznaczono - tylko niekwestionowany stan faktyczny może być następnie podstawą procesu subsumcji. W świetle powyższego, w takim układzie procesowym, podniesiony w omawianej skardze odwoławczej zarzut obrazy prawa materialnego („art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.”, a także „art. 60 § 2 k.k.”), ma charakter zarzutu alternatywnego, a więc będzie stanowił przedmiot oceny sądu ad quem dopiero wówczas, gdy zostaną zaaprobowane ustalenia faktyczne (por. postanowienie SN z 19.10.2016 r., V KK 239/16, LEX nr 2148667). Nadto, z uwagi na charakter sformułowanych przez obrońców (częściowo tożsamy) twierdzeń, a także i polemiczny sposób argumentacji zaprezentowanej w pisemnych motywach wniesionych

apelacji, sąd odwoławczy uznał za zasadne kompleksowe ustosunkowanie się do wszystkich podnoszonych zarzutów i wniosków obu apelacji (art. 457 § 3 k.p.k.).

Nie sposób też pominąć, że omawiane skargi odwoławcze kwestionują de facto poczynione ustalenia faktyczne, zaś licznie sformułowane w nich zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, mają jedynie charakter instrumentalny.

Mianowicie skarżący, poza wielokrotnym powtarzaniem stwierdzenia, że „sąd I instancji „przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, poczynił ustalenia dowolne i sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym”, nie zaprezentowali merytorycznych argumentów, które podważyłyby ową analizę i ocenę przedstawioną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Warto

zauważyć, że Sąd Okręgowy w prawidłowy sposób zebrał w niniejszej sprawie kompletny materiał dowodowy, zaś na jakąkolwiek potrzebę jego uzupełnienia nie wskazywali zarówno na rozprawie głównej (vide k. 533), jak i na rozprawie apelacyjnej (k. 648) obrońcy oskarżonego. Z kolei w rzeczowym i logicznym uzasadnieniu swego orzeczenia, Sąd I instancji zaprezentował całokształt tychże dowodów, które zgromadził w toku przeprowadzonego postępowania, następnie wskazał, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę, którym zaś, w jakiej części, a także z jakich przyczyn, wartości tej odmówił, sumiennie przedstawił dokonane ustalenia faktyczne, należyście wyjaśnił i omówił podstawę prawną poszczególnych rozstrzygnięć wyroku. Nie sposób pominąć, że obrońcy S. O. nie sformułowali nawet zarzutu obrazy art.

424 § 1 k.p.k., sąd  
- w przekonaniu  
sądu ad quem -  
zaskarżony wyrok  
nie tylko poddaje się  
kontroli  
instancyjnej, ale i  
zdecydowana  
większość  
podnoszonych  
skargach  
odwoławczych  
okoliczności, nie  
umknęła uwadze  
sądu orzekającego,  
skoro znalazły swoje  
należyte  
odzwierciedlenie w  
pisemnych  
motywach  
zaskarżonego  
wyroku. W tym  
stanie rzeczy Sąd  
Apelacyjny  
bezsparnie może się  
generalnie do nich  
szeroko odwoływać.  
Trzeba bowiem  
zauważyć, że sposób  
wykonania  
obowiązku  
określonego w art.  
457 § 3 k.p.k., jest  
przecież pochodną,  
z jednej strony -  
jakości i  
kompletności  
wywodów zawartych  
w uzasadnieniu  
wyroku sądu I  
instancji, zaś z  
drugiej strony -  
treści zarzutów  
apelacji oraz  
wspierającej ją  
argumentacji (zob.  
np. postanowienia  
SN: z 25.04.2017  
r., V KK 423/16,  
LEX nr 2288128;



z 01.06.2017 r.,  
III KK 5/17,  
LEX nr 2321862).  
Jeżeli bowiem sąd  
orzekający w I  
instancji w swoim  
uzasadnieniu  
dokona  
wszechstronnej i  
kompleksowej oceny  
wszystkich istotnych  
okoliczności, tak  
w zakresie ustaleń  
faktycznych,  
będących  
konsekwencją oceny  
materiału  
dowodowego,  
tudzież w sposób  
pełny przedstawi  
argumentację  
prawną, to oparcie  
zarzutów apelacji  
na tych samych  
elementach, które  
były już wcześniej  
wszechstronnie i  
kompleksowo  
rozważone przez  
sąd I instancji  
(co wynika z  
uzasadnienia  
wyroku) - uprawnia  
sąd odwoławczy  
do ograniczenia  
swojego  
uzasadnienia w  
znacznym zakresie  
oraz odesłania do tej  
argumentacji, która  
dotyczy kwestii  
stanowiącej  
podstawę zarzutu  
apelacji. Rzecz  
bowiem w tym,  
że w przedmiotowej  
sprawie określone  
kwestie i problemy,  
stawiane w  
apelacjach

obrońców S. O., były już generalnie rozważone przez Sąd Okręgowy, także w tym zakresie, który stanowi osnowę (sedno) tychże skarg odwoławczych. W takim zaś układzie, jeśli analiza dokonana przez sąd I instancji jest prawidłowa, wszechstronna i - w konsekwencji - trafna (a tak rzecz się ma w przedmiotowej sprawie, w odniesieniu do apelacji obrońców, to sąd ad quem może w istocie nie mieć nawet żadnych „nowych” argumentów, które by można było przedstawić skarżącemu w ramach ustosunkowania się do określonych zarzutów (zob. np. postanowienia SN: z 09.12.2016 r., V KK 308/16, LEX nr 2186588; z 04.01.2017 r., III KK 368/16, LEX nr 2202486; z 13.02.2017 r., III KK 491/16, LEX nr 2273855, z 11.05.2017 r., II KK 119/17, LEX nr 2350639; wyrok SN z 24.04.2018 r., V KK 384/17, nie publ.).

Przechodząc do  
szczegółowych  
rozważań w  
pierwszej kolejności  
zaakcentować należy  
nietrafność licznie  
podniesione  
zarzutów obrazy  
przepisów prawa  
procesowego (art. 4,  
art. 5 § 1 i 2 oraz  
art. 7 k.p.k. – adw.  
R. W.; art. 7 i art.  
192 § 2 k.p.k. –  
adw. M. P.). Po raz  
kolejny przypomnieć  
wypada, że w art.  
4 k.p.k. zawarta  
jest adresowana do  
organów  
procesowych zasada  
obiektywizmu,  
której  
przestrzeganie  
gwarantują  
poszczególne  
instytucje  
procesowe.  
Skuteczne  
podniesienie zarzutu  
obrazy tej reguły  
(vide apelacja adw.  
R. W.), wymaga  
jednak wykazania  
naruszenia  
szczegółowych  
przepisów  
zapewniających jej  
przestrzeganie. Stąd  
zarzut obrazy prawa  
procesowego  
powinien opierać  
się na naruszeniu  
norm tworzących  
konkretne nakazy  
lub zakazy, a nie  
norm o charakterze  
ogólnym, taki zaś  
charakter mają

właśnie np. art. 2 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. (zob. np. postanowienia SN: z 08.01.2007 r., II KK 123/06, OSNwSK 2007/1/81; z 16.01.2007 r., V KK 345/06, OSNwSK 2007/1/161; z 15.04.2010 r., III KK 351/09, OSNwSK 2010/1/775; z 18.06.2014 r., III KK 28/14, LEX nr 1483958; z 22.11.2017 r., V KK 289/17, LEX nr 2434485).

Powoływanie się na obrazę art. 4 k.p.k. nie może zatem stanowić samodzielnej podstawy apelacyjnej i wymaga doprecyzowania powołaniem się na obrazę konkretnego przepisu (lub przepisów) gwarantujących przestrzeganie tej zasady (zob. postanowienia SN: z 03.04.2012 r., V KK 338/11, LEX nr 1163976; z 26.07.2017 r., II KK 239/17, LEX nr 2342163).

Nie potwierdził się też zarzut naruszenia przepisu art. 5 § 1 k.p.k. (zasady domniemania niewinności).

Obrońca (adw. R. W.) nie wskazuje nawet w uzasadnieniu swojej apelacji na czym tenże zarzut in concreto miałby polegać. Zresztą uzasadnienie tej skargi odwoławczej, nie zostało niestety skonstruowane w sposób staranny, skoro: nie odzwierciedla chronologii stawianych w petitum zarzutów i wniosków; nie zawiera jakiegokolwiek rzeczowego odniesienia do materiału dokumentarnego sprawy (z przywołaniem np. konkretnej karty z akt), nie przedstawia rzeczowego uzasadnienia artykułowanej obrazy prawa materialnego i przepisów postępowania, zaś jedynym przepisem przywołanym *expressis verbis* w uzasadnieniu apelacji jest art. 60 § 2 k.k.

Z kolei zarzut obrazy kolejnego przepisu prawa procesowego - art. 5 § 2 k.p.k. jest chybiony dlatego, że orzekający w sprawie Sąd

Okręgowy nie miał  
przecież  
jakichkolwiek  
wątpliwości co do  
ustaleń faktycznych  
oraz zakresu  
odpowiedzialności  
karnej oskarżonego  
S. O., ale także i  
z tego powodu, iż  
analiza uzasadnienia  
zaskarżonego  
wyroku nie  
wskazuje, aby  
zaistniała taka  
szczególna sytuacja,  
która winna  
skutkować  
powzięciem  
wątpliwości  
akcentowanych  
przez autora skargi.  
Zresztą sama treść  
omawianych  
apelacji nie  
wykazuje również,  
że Sąd I instancji  
powziął takie  
wątpliwości natury  
faktycznej, które  
rozstrzygnął na  
niekorzyść  
oskarżonego S. O.,  
a dowodzi jedynie  
tego, iż to sam  
apelujący obrońca  
takie wątpliwości  
przejawia, co z  
kolei nie uzasadnia  
zarzutu obrazy art.  
5 § 2 k.p.k.  
Przypomnieć w tym  
miejscu należy, że  
z reguły in dubio  
pro reo jasno  
wynika, iż ma  
ona zastosowanie  
dopiero wtedy, gdy  
mimo wszystkich  
starań organu

prowadzącego postępowanie, nie da się usunąć występujących wątpliwości, stąd zostanie ona naruszona dopiero wówczas, gdy sąd po przeprowadzeniu wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów i po dokonaniu ich oceny, ustali co najmniej dwie równorzędne wersje możliwego przebiegu zdarzenia, a następnie dokona ustaleń w oparciu o wersję mniej korzystną dla oskarżonego.

Natomiast fakt, iż skarżący obrońca S. O., po dokonaniu własnej oceny dowodów, ustalił w inny, odmienny sposób przebieg określonych zdarzeń i faktów, zaś te autorskie ustalenia są odmienne od tych, poczynionych przez Sąd Okręgowy, nie oznacza naruszenia w/w dyrektywy, gdyż nie może ona stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości, co czyni autor omawianej apelacji (adw. R. W.). Jednocześnie obrońca nie sprecyzował, jakie - jego zdaniem

- wątpliwości Sąd Okręgowy in concreto rzeczywiście powziął, a następnie rozstrzygnął na niekorzyść ww. oskarżonego, co uniemożliwia bardziej szczegółowe odniesienie się do postawionych przez niego zarzutów. Zauważyć także należy, że skarżący formułując ww. zarzut, wydaje się być niekonsekwentny albowiem wskazuje także na naruszenie art. 7 k.p.k. i w istocie podkreśla to, że wadliwe - jego zdaniem - ustalenia faktyczne, nie są wynikiem niewłaściwego zastosowania reguły in dubio pro reo, ale dowolnej - w ocenie obrońcy - oceny dowodów. Warto w tym miejscu przypomnieć, że nie powinno się formułować zarzutu naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k., gdy jednocześnie kwestionuje się wprost ustalenia faktyczne i przeprowadzoną ocenę dowodów (art. 7 k.p.k.), albowiem nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego, nie



ma zastosowania do sytuacji, gdy wątpliwości te są rezultatem niedokładnego i niewyczerpującego postępowania dowodowego albo też efektem wadliwej oceny dowodów (J. Matras: Komentarz do art. 438 K.p.k. [w:] K. Dudka [red.]: K.p.k. Komentarz. WKP, LEX 2018). Słowem nie jest prawidłowe jednoczesne podnoszenie w zarzucie obrazy przepisów art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. skoro - co do zasady - przepisy te mają charakter rozłączny, gdyż nie dające się usunąć wątpliwości mogą powstać dopiero wówczas, gdy sąd merytoryczny, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (zob. postanowienia SN: z 10.10. 2013 r., V KK 119/13, LEX 1400594; z 11.05.2017 r., II KK 18/17, LEX nr 2311295; z 17.09.2014 r., V KK 127/14, LEX nr 1537570; z 20.09.2017 r., III

KK 194/17, LEX nr 2397572).

Wbrew odmiennym twierdzeniom obrońców S. O. nie doszło również do naruszenia akcentowanego we wniesionych apelacjach naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. Ponownie przypomnieć należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną ww. unormowania, jeśli tylko: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całości kształtu okoliczności sprawy; 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających, zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego; 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego a nadto zostało logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienia SN: z 01.09.2010 r., IV KK 78/10, OSNwSK 2010/1/1653; z 18.12.2012 r., III KK 298/12, LEX

nr 1232292; z  
28.04.2015 r., II  
KK 89/15, LEX  
nr 1682543; z  
15.03.2018 r., II  
KK 91/18, LEX  
nr 2473785; z  
11.04.2018 r., IV  
KK 104/18, LEX nr  
2498022).

Tymczasem  
obrońcy, pomimo  
obszerności  
wniesionych skarg  
odwoławczych  
racjonalnie nie  
wykazali, aby  
którykolwiek z  
powyższych  
warunków nie został  
in concreto  
dotrzymany.

Autorzy apelacji  
przedstawili  
wyłącznie własną,  
wybiórczą,  
odmienną od  
dokonanej przez  
Sąd I instancji,  
ocenę materiału  
dowodowego, nie  
wykazując  
nieprawidłowości w  
rozumowaniu  
organu  
orzekającego. I choć  
odmienna,  
subiektywna ocena  
dowodów -  
korzystna dla  
oskarżonego S. O.  
- jest prawem jego  
obrońców, jednakże  
nie prowadzi sama  
przez się do uznania,  
że analiza dokonana  
w niniejszej sprawie  
przez Sąd Okręgowy  
charakteryzowała się

nieuprawnioną  
dowolnością.

W szczególności  
nie sposób zgodzić  
się z twierdzeniami  
skarżących,  
formułowanymi w  
zakresie dowolnej  
oceny zeznań  
pokrzywdzonego K.  
J. (2), rzekomo  
„(...) pozostającej  
na wysokim stopniu  
ogólności ich  
analizy”, „(...)”  
błędym uznaniu, że  
są one spójne ze  
sobą i przedstawiają  
chronologiczny  
obraz zdarzenia”,  
gdy tymczasem te  
relacje  
pokrzywdzonego  
„(...) złożone  
zarówno w  
postępowaniu  
przygotowawczym,  
przed policją i  
prokuraturą, jak  
również w  
postępowaniu  
sądowym są ze  
sobą wewnątrznie  
sprzeczne,  
przedstawiają  
inaczej fakty”,  
pokrzywdzony  
„zasłania się  
niepamięcią”, „ma  
zaniki  
pamięci” (adw. R.  
W.), tudzież „(...)”  
bezzasadnym  
uznaniu zeznań  
pokrzywdzonego za  
wiarygodne w  
całości, podczas gdy  
istniały w nich  
znaczne

rozbieżności, które wykluczały poczynienie ustaleń faktycznych na ich podstawie”, tudzież „bezzasadnym pominięciu przy ocenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonego z k. 174-177” (adw. M. P.). Odnosząc się do akcentowanych zastrzeżeń przede wszystkim należy podkreślić, że w polskim procesie karnym nie obowiązuje zasada ważności wypowiedzi i ich wartościowania w zależności od etapu, na którym zostały one wyartykułowane. Jeśli byłoby tak, ze znaczenie mają tylko te relacje z rozprawy głównej, zbędne byłoby przecież przesłuchiwanie tak pokrzywdzonego jak i świadków w toku prowadzonego śledztwa, skoro wartość tych wypowiedzi nie miałaby doniosłości w procesie dowodzenia. Rzeczywiście pokrzywdzony K. J. nieco odmiennie relacjonował zdarzenie w toku kolejnego przesłuchania w toku śledztwa (k.

174-177), a następnie składając obszernie zeznania (i odpowiadając na pytania sądu i stron) na rozprawie głównej (k. 526-529), ale wbrew odmiennym twierdzeniom obrońców, pamiętał zasadniczo kolejność zdarzeń i opisał zachowanie oskarżonego S. O., który po groźac mu pozbawieniem życia, posługując się nożem, zażądał od niego wydania wszystkich posiadanych pieniędzy w kwocie 8.860,14 zł. Apelujący zdają się też nie zauważać, że ww. pokrzywdzony podtrzymywał swoje relacje także w czasie konfrontacji z S. O. w toku postępowania przygotowawczego, zaś na rozprawie głównej odpowiadał m.in. na liczne pytania sądu i stron. Warto przypomnieć, pokrzywdzony wyraźnie wskazał (po odczytaniu mu zeznań z postępowania przygotowawczego, że lepiej pamiętał to zdarzenie wcześniej niejako „na świeżo”, kiedy opisywał je najpierw policjantom, a potem w

prokuraturze.  
Kierując się przepisem art. 7 k.p.k. sąd może określonym zeznaniom świadka częściowo dać lub nie dać wiary, pod warunkiem jednak, że stanowisko swoje w sposób należyty uzasadni w konfrontacji z całokształtem materiału dowodowego. Tak też rzecz się przedstawia w sprawie przedmiotowej.  
Warto podkreślić, że po pierwsze - wszystkie ewentualne rozbieżności płynące z relacji pokrzywdzonego K. J. Sąd I instancji miał w polu widzenia oraz szczegółowo do nich się odniósł w rzeczowych, pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str. 3-5 uzasadnienia SO), zaś po drugie - (co już wyżej sygnalizowano) skarżący nie stawiali nawet zarzutu obrazy przepisu art. 424 k.p.k.

Niuprawniony był także zarzut obrazy art. 192 § 2 k.p.k., podnoszony w apelacji adw. M. P..

Zdaniem skarżącego polegało to na „(...) zaniechaniu przesłuchania świadka K. J. z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa”. W odpowiedzi przede wszystkim warto zauważyć, że ze względu na fakultatywność przepisu art. 192 § 2 k.p.k. bezprzedmiotowe są twierdzenia apelującego o jego naruszeniu (zob. postanowienie SN z 13.06.2007 r., V KK 47/07, OSNwSK 2007/1/1309). Nie jest też przecież zadaniem psychologa dokonanie oceny, czy w konkretnej sprawie określony pokrzywdzony (świadek) złożył zeznania wiarygodne, czy też pozbawione takiego waloru. Zastanawiający jest też brak jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej (w powyższym aspekcie) autora ww. zarzutu procesowego w toku rozprawy głównej (obrońca domagał się wówczas jedynie odebrania przyrzeczenia k. 526-530).



Tymczasem aktywność dowodową obrońcy (w perspektywie art. 167 k.p.k.) uznać należy za jego obowiązek, co jest konsekwencją przyjęcia inicjatywy dowodowej stron, która wymusza zarówno wnioskowanie o wprowadzenie dowodu do procesu, jak i jego przeprowadzenie. Nie do zaakceptowania jest zatem taki stan rzeczy, w którym obrońca, zachowując się pasywnie, liczy jedynie na inicjatywę ze strony sądu. Nie można byłoby przecież realizować linii obrończej inaczej niż przez inicjatywę dowodową w kierunku wprowadzenia i przeprowadzenia dowodów odciążających reprezentowaną stronę (zob. postanowienie SN z 14.12.2017 r., V KK 411/17, LEX nr 2417599). Zresztą emocjonalny sposób składania zeznań przez ww. pokrzywdzonego, wiążący się w sposób naturalny z traumatycznymi przeżyciami w czasie

zdarzenia, będącego przedmiotem niniejszego procesu („...nie mogłem spać w mocy, cały czas mi się to śniło, w końcu udało mi się zapomnieć, żeby normalnie funkcjonować” - zeznania K. J. k. 526v in medio), nie uzasadnia wystąpienia wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, ani innych, zawartych w art. 192 2 k.p.k. przesłanek faktycznych, dających sądowi możliwość zarządzenia przesłuchania świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa (zob. postanowienie SN z 28.06.2007 r., II KK 389/06, LEX nr 280709).

Obrońcy sugerując w swoich apelacjach, jakoby relacje K. J. były wyłącznym dowodem obciążającym S. O. zdają się nie dostrzegać, że zeznania pokrzywdzonego zostały przecież pozytywnie zweryfikowane także innymi dowodami, w tym zeznaniami wojskowego emeryta A. K. (1), funkcjonariuszy

Policji - J. K. (1)  
i J. M., tudzież  
obiektywnymi  
dowodami  
rzecзовymi -  
zapisem  
monitoringu oraz  
wynikami opinii  
biegłego lekarza  
sądowego  
potwierdzającymi,  
że obrażenia prawej  
ręki  
pokrzywdzonego  
(rozcięcie skóry  
grzbietu prawej  
dłoni) powstały w  
sytuacji opisanej w  
realacjach  
pokrzywdzonego K.  
J.. Nie sposób  
również w tym  
miejscu pominąć, że  
w takich sprawach  
jak przedmiotowa,  
wręcz nie do  
przecenienia jest też  
znaczenie zasady  
bezpośredniości.  
Wszakże  
przekonanie o  
prawdziwości, czy  
kłamliwości  
wypowiedzi  
konkretnej osoby  
kształtowane jest nie  
tylko w oparciu o  
treść tej wypowiedzi,  
ale istotne znaczenie  
mają wrażenia  
bezpośrednie,  
odnoszone przez sąd  
podczas  
przesłuchania.  
Obserwacja stanu  
intelektualnego i  
emocjonalnego  
przesłuchiwanym  
osób, sposobu  
reagowania na

zadawane pytania, czy ujawnione rozbieżności, sposobu zachowania się wobec innych uczestników postępowania i inne okoliczności, pozwala na pełną i wszechstronną ocenę ich wiarygodności. Sąd odwoławczy natomiast uprawniony jest jedynie wówczas do podważania ocen sądu I instancji w zakresie wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, jeżeli stwierdzi w rozumowaniu tego sądu błędy czy uchybienia natury faktycznej, bądź natury logicznej albo też sprzeczności tych ocen ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Przyznanie zatem przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie wiarygodności określonym precyzyjnie w uzasadnieniu relacjom pokrzywdzonego i ww. świadków oraz wspierającym je ekspertyzom biegłych tudzież zapisowi monitoringu oraz uznanie, że

wyjaśnienia S. O. nie mogą być podstawą kluczowych, nie było dotknięte żadnym z tych uchybień i stąd też sąd odwoławczy nie miał podstaw do odmiennego uznania, że to właśnie te zeznania pokrzywdzonego K. J. były niewiarygodne, a szczerze i obiektywnie prawdziwe były jedynie wyjaśnienia ww. oskarżonego.

Nie wiadomo także jaką myśl chciał podkreślić obrońca (adw. R. W.) podnosząc w dalszej części swej skargi, że zeznania pokrzywdzonego K. J. (2) (notabene błędnie tytułowanego przez autora apelacji K. J. (1)) „(...) były dla oskarżonego korzystne”, albowiem „(...) oskarżony zachowywał się irracjonalnie, że chwilę przed zdarzeniem mówił dziwne rzeczy m.in., że świat umrze, wszyscy zginiemy, że poleci na księżyc”. Warto w tym miejscu przypomnieć, że wcześniej obrońca oskarżonego nie kwestionował tak

treści, jak i wniosków opinii sądowo – psychiatrycznej, opracowanej po przeprowadzeniu odpowiedniej obserwacji. W tej jasnej i pełnej opinii biegli stanowczo stwierdzili, że wykluczyli u S. O. upośledzenie umysłowe i chorobę psychiczną – w znaczeniu psychozy endogennej, tempore criminis S. O. znajdował się w stanie upojenia alkoholowego znacznego stopnia (1,52 mg/l w wydychanym powietrzu - protokół badania trzeźwości k. 7, a zatem - ponad 3 promille – dop. SA), pijąc alkohol mógł przewidzieć swoje zachowanie w stanie nietrzeźwym, biegli nie stwierdzili u ww. oskarżonego żadnego procesu chorobowego mającego wpływ na dyspozycje poczytalności, badany nie wymaga leczenia psychiatrycznego, może uczestniczyć w czynnościach procesowych, stawać przed sądem i odbyć ewentualnie orzeczoną karę pozbawienia wolności w

warunkach zakładu karnego (z możliwością terapii uzależnień). Sporządzona przez biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa drobiazgowa opinia (k. 321- 325v) była pełna, jasna i logiczna, a także zapewne w pełni zrozumiała również dla stron, skoro obrońca S. O. nie domagał się nawet uzupełniającego przesłuchania ww. biegłych na rozprawie głównej.

Nieuprawnione i nieprzejrzyste były również dalsze zarzuty omawianych apelacji.

Twierdzenia obrońcy (adw. R. W.) i wskazanie na „(...) pominięcie korzystnych dla oskarżonego zeznań świadków A. K. (1), J. M., czy też J. K. (1) zdają się wskazywać, na artykułowanie zarzutu naruszenia przepisu art. 410 k.p.k., pomimo, że in concreto zarzut taki formalnie nie został wprost sformułowany w petitum apelacji. Celowe wydaje się w tym miejscu przypomnienie, że ww. przepis zobowiązuje sąd

do oparcia swojego rozstrzygnięcia na wszystkich okolicznościach ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że po prawidłowym przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sąd przystępując do narady nad orzeczeniem winien mieć „w polu widzenia” wszystkie istotne dla tego rozstrzygnięcia dowody oraz wynikające z nich okoliczności faktyczne. Jednakże ów obowiązek nie może zostać prawidłowo zrealizowany wówczas, gdy każda z okoliczności, wynikających z przeprowadzonego przewodu sądowego, widziana jest osobno, niejako w sposób wyizolowany i w zupełnym oderwaniu od wszystkich okoliczności pozostałych, a takie przecież spojrzenie przedstawiają obrońcy S. O.. Tego typu swoiste atomizowanie dowodów i okoliczności, które prezentują obrońcy S. O. w wywiedzionych apelacjach, z



założenia wyklucza  
bowiem możliwość  
dokonania oceny  
całokształtu tychże  
dowodów w sposób  
zgodny z zasadami  
prawidłowego  
rozumowania, jak  
tego wymaga art.  
7 k.p.k. Jest  
oczywiste, że  
separacja  
poszczególnych  
dowodów oraz  
wynikających z nich  
faktów, ignorowanie  
ich wzajemnego  
powiązania i  
zależności,  
powoduje iż będące  
przedmiotem osądu  
zdarzenie przestaje  
być spójnym ciągiem  
następujących po  
sobie i wzajemnie  
powiązanych  
elementów  
faktycznych. Wydaje  
się też, mając na  
względzie choćby  
lojalność procesową,  
że strona  
postępowania,  
zarzucająca de facto  
sądowi  
orzekającemu w  
środku  
odwoławczym  
obrazę art. 410  
k.p.k., poprzez  
postępowanie  
sprzeczne ze  
wskazanymi wyżej  
regułami (tj.  
pominięcie -  
rzekomo  
korzystnych dla  
oskarżonego -  
zeznań  
pokrzywdzonego K.

J. i świadków A. K., J. M. i J. K.), nie może sama, przeprowadzając wywód kwestionujący kompletność i trafność oceny dowodów dokonanej przez ten sąd, postępować w sposób z nimi sprzeczny, w szczególności poprzez zupełne ignorowanie zasadniczych dowodów, izolowanie innych - kluczowych według niej dowodów - od pozostałego materiału dowodowego oraz tendencyjną ocenę ich znaczenia dla rozstrzygnięcia, w wyniku przyjęcie pewnej, jedynie hipotetycznej, ale korzystnej dla strony tezy. A tak właśnie, jedynie w sferze przypuszczeń i hipotez - w ocenie sądu ad quem, - skonstruowana i przeprowadzona została argumentacja obrońców S. O. w rozpoznawanych apelacjach. Obrońcy sami zresztą nie są przekonani do swych przypuszczeń, skoro podnoszą: (...) być może to ten konflikt spowodował, że pokrzywdzony

wykorzystał  
zachowanie  
oskarżonego w  
trakcie tego  
zdarzenia, jego  
upojenie alkoholowe  
i niejako  
podkoloryzował  
zeznania"; (...) mogło również być  
tak, że biegli wydali  
błędną opinię, co  
do poczytalności  
oskarżonego w  
chwili popełnienia  
przestępstwa (str. 6  
apelacji adw. R. W.).

Jak już wyżej  
zaznaczono obrońcy  
z siebie tylko  
wiadomych  
powodów,  
nieprawdziwie  
akcentują, iż  
głównym i  
podstawowym  
dowodem w sprawie  
były jedynie relacje  
pokrzywdzonego K.  
J. oraz zdają  
się nie dostrzegać  
oceny całokształtu  
dowodów rzeczowo i  
jasno  
zaprezentowanej w  
pisemnych  
motywach  
zaskarżonego  
wyroku. Należy  
zatem przypomnieć,  
że Sąd Okręgowy  
dał wiarę relacjom  
pokrzywdzonego  
złożonym w toku  
postępowania  
przygotowawczego  
albowiem były  
logiczne oraz  
zbieżne z pozostały

zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków (funkcjonariuszy Policji) J. K. (1) i J. M., którym pokrzywdzony jako pierwszym relacjonował przebieg zdarzenia.

Zupełnie bezpodstawne są też tezy prezentowane w wywiedzionych apelacjach, że rzekomo pominięto korzystne dla oskarżonego zeznania świadków: A. K. (1), który „(...) nie widział żadnego agresywnego zachowania oskarżonego...”; J. M., który zeznał, że „(...) oskarżony był oszołomiony i miał problemy z wyrażaniem myśli...”; J. K. (1), który zeznał, że oskarżony był spokojny i nie stwarzał zagrożenia” (adw. R. W.), czy też „(...) braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co wyrażało się brakiem obiektywizmu przy ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów i jej dokonanie w

sposób stroniczy,  
polegający na  
nadinterpretacji  
zeznań  
świadków” (adw. M.  
P.). W odpowiedzi  
należy zatem  
przypomnieć, że  
funkcjonariusz  
Policji J. K. (1) w  
jasny, rzeczowy i  
przekonujący  
sposób  
relacjonował, iż  
kiedy patrol Policji  
udał się na miejsce  
zdarzenia K. J.  
(2) oświadczył im,  
że w samochodzie  
służbowym  
zatrzasnął  
mężczyznę, który  
zaatakował go  
nożem. W stosunku  
do tego mężczyzny  
(S. O.) użyto  
środka przymusu  
bezpośredniego w  
postaci siły fizycznej,  
założono mu  
kajdanki, przy czym  
wyczuwalna była  
silna woń alkoholu.  
Pokrzywdzony  
przekazał  
policjantom nóż  
rozkładany koloru  
czarnego i  
oświadczył, że tym  
nożem został  
zaatakowany przez  
S. O., czego skutkiem  
jest rozcięcie na  
prawej ręce, zaś  
w czasie zdarzenia  
oskarżony wyjął nóż  
krzyczał i domagał  
się od K. J.  
wydania wszystkich  
pieniędzy. Świadek

J. K. relacjonował także, że w trakcie wykonywania czynności oskarżony rzeczywiście mówił słowa „chyba nie zrobiłem swojej matce” i stąd skontaktowali się telefonicznie z matką S. O. (zeznania J. K. – k. 48-49). Te same treści płyną także z relacji drugiego z funkcjonariuszy Policji J. M., który wskazał, że „(...) od S. O. nie mogliśmy uzyskać jego wersji zdarzenia z uwagi na fakt, iż był pod znacznym wpływem alkoholu, a przebadanie urzędzeniem A. A..o na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu przyniosła wynik 1,52 mg/l”, tj. ponad 3 promille – dop. SA (zeznania J. M. k. 65-66). Nie sposób zatem, w ślad za obrońcami, racjonalnie utrzymywać, że relacje ww. świadków nie wspierają zeznań pokrzywdzonego K. J. (jak to zasadnie przyjął Sąd I instancji), tylko są wybitnie korzystne dla oskarżonego. Zresztą potwierdzeniem

relacji K. J. są też –  
wbrew odmiennym  
twierdzeniom  
skarżących – także  
i zeznania emeryta  
wojskowego A. K.  
(1). Wprawdzie  
świadek ten, z  
uwagi na miejsce  
w którym się  
początkowo  
znajdował, nie mógł  
widzieć zdarzeń,  
które rozegrały się  
wewnątrz  
samochodu,  
jednakże  
potwierdził, że był  
poproszony przez  
pokrzywdzonego o  
wezwanie Policji na  
numer alarmowy  
997, gdyż „był  
napad z nożem”.  
A. K. wskazał  
także, że widział  
„jakiś czarny nóż”  
w momencie, gdy  
kierujący wyszedł z  
auta (zeznania A. K.  
k. 12-13).

Nieuprawnione były  
też te zarzuty i  
argumenty  
obrońców, które  
sugerowały, że nie  
zostały wyjaśnione  
wątpliwości co do  
tego, aby oskarżony  
S. O. - w  
czasie zdarzenia  
- posługiwał się  
nożem. Sąd  
Okręgowy  
prawidłowo także i w  
tym aspekcie sprawy  
skonstatował, że  
okoliczności  
wskazywane przez

pokrzywdzonego K. J., który pokazywał policjantom w jaki sposób został zaatakowany nożem, opisał kierunek i miejsce celowania nożem, znalazły odzwierciedlenie w relacjach J. M. i J. K., tudzież zeznaniach A. K., a także nagraniu z monitoringu i opinii biegłego medyka sądowego (s. 4-5 uzasadnienia SO).

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelujących obrońców Sąd I instancji właściwie odniósł się także do nagrania z monitoringu, szczegółowo opisując w swej analizie poszczególne fragmenty tegoż nagrania potwierdzające, że pokrzywdzony został zaatakowany nożem. Sąd I instancji odwołał się tutaj do rzeczowej analizy nagrania, zaprezentowanej przez biegłych z Biura Ekspertyz Sądowych w L.. Mianowicie na nagraniu od 17.34 do 17.35 zarejestrowano, że oskarżony trzymał w ręce przedmiot, który zdaniem ww.



biegłych z wysokim prawdopodobieństwem stanowił nóż składający się z ostrza i rękojeści. Brak było zatem podstaw do odmówienia wiarygodności relacjom pokrzywdzonego K. J., tym bardziej, że ww. pokrzywdzony wskazywał także na zakres doznanych obrażeń ciała, a relacje te znalazły potwierdzenie zarówno w opinii biegłego lekarza sądowego, który wskazał, że obrażenia grzbietu prawej ręki pokrzywdzonego (rozcięcie skóry na skutek posłużenia się nożem przez oskarżonego) mogły powstać w opisywanych przez pokrzywdzonego okolicznościach, jak w zapisie z monitoringu w powiązaniu z wywołanymi opiniami (opinia z zakresu badań audiowizualnych k. 326-327, 336, 346-406; opinia biegłego Z (...) w S. Katedra Medycyny Sądowej k. 154-156; s. 4 uzasadnienia SO).

Nie wiadomo także w jaki sposób

akcentowane przez obrońców "w pełni wiarygodne" wyjaśnienia oskarżonego miałyby by się stać podstawą do dokonania innych, rzekomo „prawdziwych ustaleń faktycznych”, skoro S. O. wyjaśniał, że: „(...) nie pamiętam przebiegu zdarzenia, byłem pod wpływem alkoholu, wypłem tego alkoholu dużo, ale nie potrafię powiedzieć ile” (protokół przesłuchania k. 57-58); (...) nie pamiętam go, ale widzę, że są dowody więc się przyznaję. Ze zdarzenia nie pamiętam nic..., zanim wsiadłem do samochodu wypłem myślę pięć piw i setkę wiśniówki” (protokół posiedzenia k. 98-99).

Wprost niezrozumiałe i nieuzasadnione jest też akcentowanie, dopiero w wywiedzionych przez obrońców apelacjach, rzekomych wątpliwości ogniskujących się wokół licznych, wywołanych w niniejszej sprawie

opinii  
specjalistycznych (tj.  
opinii sądowo-  
psychiatrycznej i  
psychologicznej,  
opinii z zakresu  
badań  
audiowizualnych  
Biura Ekspertyz  
Sądowych w L., czy  
też opinii z zakresu  
medycyny sądowej  
(...) w S.), skoro  
wcześniej, w toku  
rozprawy głównej,  
obrońca nie zgłaszał  
jakichkolwiek w tej  
mierze zastrzeżeń  
i nie postulował  
nawet wezwania  
ww. biegłych na  
rozprawę, stąd  
sprawa skończyła się  
na tzw. „jednym  
terminie”. Wydaje  
się też, że nie jest  
obowiązkiem sądu  
działanie za stronę,  
którą reprezentuje  
profesjonalny  
podmiot, zaś  
aktywność  
dowodową obrońcy,  
w perspektywie art.  
167 k.p.k., uznać  
należy wręcz za  
jego obowiązek. Nie  
do zaakceptowania  
jest zatem taki stan  
rzeczy w którym  
obrońca, zachowując  
się pasywnie, liczy  
jedynie na inicjatywę  
ze strony sądu,  
by następnie swoje  
zastrzeżenia  
podnieść w apelacji  
(zob. np.  
postanowienia SN:  
z 14.12.2017 r.,

V KK 411/17,  
LEX nr 2417599;  
z 04.02.2015 r.,  
V KK 318/14,  
LEX nr 1652730).  
Jednocześnie brak  
jakiegokolwiek  
aktywności obrońcy  
w kierunku  
wnioskowania o  
dopuszczenie np.  
dowodów z  
uzupełniających  
opinii ww. biegłych,  
nie może czynić  
zasadnym zarzutu  
nieprzeprowadzenia  
takiego dowodu, tj.  
obrazy art. 167 k.p.k.

W tym stanie  
rzeczy analiza treści  
apelacji wniesionych  
przez obrońców,  
pozwala na  
stwierdzenie, że  
mają one charakter  
stricte polemiczny,  
albowiem generalnie  
dotyczą kwestii  
prawidłowo  
ocenionych i  
ustalonych przez  
Sąd Okręgowy, a  
co do których –  
w zasadzie bez  
elementu „nowości”  
w warstwie  
argumentacyjnej -  
nawiązują skarżący.  
Biorąc pod uwagę  
stanowcze  
sformułowanie  
zarzutów przez  
obrońców, w  
powiązaniu z  
kategorycznym  
żądaniem  
uniewinnienia S. O.,  
należało oczekiwać,

że uzasadnienia wniesionych apelacji w sposób wręcz oczywisty wykażą wadliwość argumentacji zaprezentowanej przez Sąd I instancji, rzeczywiście wykażą ewidentną błędność (poprzez kolizję z logiką, wiedzą i doświadczeniem życiowym) rozumowania tego sądu w zakresie oceny wiarygodności i znaczenia dla rozstrzygnięcia konkretnego materiału dowodowego, nie zaś ograniczy się do deklaratywnego zanegowania prawidłowości tego rozumowania oraz zaprezentowania w to miejsce własnej, wybiórczej oceny dowodów, która sprowadza się do hipotezy, że w policji pracuje też „(...) funkcjonariusz policji M. B. partner (mąż) S. J., siostry pokrzywdzonego, który również wykonywał czynności w postępowaniu przygotowawczym, co mogło wpływać na ich bezstronność i obiektywność” (str. 7 apelacji adw. R. W.). Co więcej uzasadnienia omawianych

apelacji nie są także przejrzyste i uporządkowane, zaś miejsce w którym ich autorzy odnoszą się do artykułowanych w petitum zarzutów, wybrane są zupełnie przypadkowo i nie pozostają w rozsądnym związku z ich chronologią, co niewątpliwie nie ułatwia lektury tych skarg odwoławczych, które dodatkowo nie posiadają również jakiegokolwiek, adekwatnej numeracji stron.

Nie sposób jednak pominąć, że Sąd I instancji, wbrew odmiennym twierdzeniom apelujących, miał w polu widzenia także i relacje składne przez członków rodziny oskarżonego (J. O. i D. O.) oraz w sposób rzeczowy je ocenił (s. 7 uzasadnienia SO).

Lektura tych skarg odwoławczych wskazuje, iż obrońcy kwestionując poczynione ustalenia faktyczne, zamiast rzeczowej polemiki przedstawiają jedynie własną wizję stanu sprawy, podbudowując ją zarzutami naruszenia

przepisów prawa procesowego.

Podstawowym przesłaniem tej apelacji są jednak dwie z gruntu błędne tezy. Mianowicie pierwsza z nich wskazuje na to, że jedynym dowodem są zeznania pokrzywdzonego, zaś druga – na oczywisty brak możliwości przypisania oskarżonemu S. O. działania w warunkach art. 280 § 2 k.k., gdyż nie usiłował on dokonać rozboju i nie używał noża. Tymczasem Sąd Okręgowy szeroko i rzeczowo odniósł się także i do powyższych kwestii w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku i sąd wystarczające jest odesłanie do odpowiednich akapitów sporządzonego uzasadnienia wyroku (s. 7 uzasadnienia SO).

We wniesionych skargach odwoławczych obrońcy S. O. także szeroko i zbędnie cytowali wyrwane z kontekstu relacje świadków, kwestionując w

sposób wybiórczy i arbitralny sposób odniesienia się Sądu Okręgowego do poszczególnych jednostkowych dowodów oraz poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne i zapominając o tym, że podstawą wysuwania tezy o naruszeniu art. 7 k.p.k. powinna być ocena całokształtu dowodów we wzajemnym ich powiązaniu (nie zaś separacji), zaś prezentowanie własnej, alternatywnej i polemicznej oceny dowodów, nie może stanowić skutecznej podstawy odwoławczej. Od początku też obrońcy skonstruowali swe apelację na zasadzie „legendy”, tj. w zupełnym oderwaniu od realiów przedmiotowej sprawy. I tak usiłowali przekonać, że pokrzywdzony jest rzekomo skonfliktowany z oskarżonym i stąd złożył tendencyjne zeznania, gdy tymczasem sam oskarżony S. O. podnosił w swych wyjaśnieniach, że (...) J. nie miał do



mnie w ostatnim czasie żadnego żalu, nie było żadnego konfliktu między nami, normalnie wsiedliśmy do auta. Ja znam całą jego rodzinę, oni znają moją” (k. 98-99). Trafnie zatem Sąd I instancji przyjął, że relacje pokrzywdzonego były spójne i korelujące z pozostałym materiałem dowodowym, K. J. nie miał też żadnych powodów, by obciążyć winą i sprawstwem S. O., nie byli ze sobą skłóceni, skonfliktowani, wcześniej pokrzywdzony zabierał oskarżonego do samochodu, miał do niego zaufanie i wcześniej nie wydarzyło się wówczas nic sprzecznego z prawem (s. 5 in principio uzasadnienia SO).

Pożądanego przez jednego apelujących skutku (adw. R. W.) nie mogły też odnieść sformułowane zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego, Sąd Okręgowy w pełni zasadnie i

racjonalnie przedstawił swoje stanowisko i w kwestii kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu S. O., dochodząc do trafnej konstatacji, że skoro S. O. usiłował dokonać kradzieży mienia w postaci pieniędzy, po uprzednim użyciu wobec pokrzywdzonego groźby natychmiastowego użycia przemocy a następnie posłużeniu się nożem i żądania od pokrzywdzonego wydania wszystkich posiadanych przez niego pieniędzy pod groźbą pozbawienia życia oraz usiłował ugodzić pokrzywdzonego tymże nożem w klatkę piersiową powodując rozcięcie skóry na dłoni K. J. lecz zamierzonego celu z uwagi na obronę pokrzywdzonego jednak nie osiągnął, to odpowiedzialność oskarżonego winna kształtować się tak, jak to przyjęto w zaskarżonym wyroku (s. 7 in fine-8 in principio uzasadnienia SO). Wprost niezrozumiałe było w tej sytuacji

domaganie się przez skarżącego obrońcę przyjęcia kwalifikacji z art. 157 § 2 k.k. Warto w tym miejscu zauważyć, że dla przyjęcia kwalifikacji z art. 280 § 2 k.k. wystarczające jest już samo okazanie ofierze noża, zaś w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że użyte w art. 280 § 2 k.k. sformułowanie „posługuje się” należy interpretować szerzej niż występujące w art. 159 k.k. określenie „używa” (zob. wyrok SA w Lublinie z 04.09.2018 r., II AKa 229/17, LEX nr 2557283; wyrok SA w Warszawie z 29.10. 2018 r., II AKa 248/18, LEX nr 2595458; wyrok SA w Katowicach z 17.10.2019 r., II AKa 362/19, LEX 2772907).

W świetle powyższego, wbrew odmiennym twierdzeniom obrońców nie doszło w przedmiotowej sprawie do obrazy przepisów prawa procesowego, a tym i art. 7 k.p.k., a w konsekwencji do dokonania błędnych ustaleń faktycznych

przyjętych za  
podstawę  
orzeczenia, skoro  
sprawstwo  
oskarżonego,  
tudzież okoliczności  
zdarzenia ustalono  
w sposób  
niewątpliwy, zaś  
działania podjęte  
przez oskarżonego  
(posługującego się  
nożem) bez  
wątpienia  
wypełniały  
znamiona  
usiłowania  
przestępstwa  
rozboju  
kwalifikowanego  
(art. 13 § 1 k.k. w zw.  
z art. 280 § 2 k.k. w  
zb. z art. 157 § 2 k.k.  
w zw. z art. 11 § 2 k.k.  
Warto przypomnieć,  
że o dopuszczeniu  
się przez Sąd  
I instancji tych  
uchybień generalnie  
można by zasadnie  
twierdzić jedynie  
wówczas, gdyby  
trafność ocen i  
wniosków  
wyprowadzonych  
przez ten sąd z  
okoliczności  
ujawnionych w toku  
przewodu sądowego  
nie odpowiadała  
zasadom logicznego  
rozumowania.  
Zarzut ten nie  
może natomiast  
sprowadzać się do  
samej tylko  
ogólnikowej i  
jednostronnej  
polemiki z  
ustaleniami i

wnioskami sądu  
orzekającego  
wyrażonymi w  
uzasadnieniu  
wyroku, jak to  
przedstawiono w  
uzasadnieniu  
apelacji obrońcy,  
zamiast rzeczowego  
wskazania  
konkretnych  
uchybień w zakresie  
wskazań wiedzy,  
doświadczenia  
życiowego i  
logicznego  
rozumowania,  
których to dopuścił  
się ten sąd przy  
ocenie materiału  
dowodowego.

Częściowo zasadne  
były natomiast  
zarzuty rażącej  
niewspółmierności  
kary, także  
podnoszone w  
wywiedzionych na  
rzecz oskarżonego  
S. O. apelacjach.  
Wprawdzie nie  
sposób było  
zaaprobować  
argumentacji  
skarżących,  
wskazujących na  
potrzebę  
zastosowania jako  
podstawy wymiaru  
kary art. 37b k.k.  
lub też art. 60  
§ 2 k.k. (adw.  
M. P.), względnie  
konieczność  
wymierzenia kary w  
najniższym  
wymiarze przy  
zastosowaniu art.  
60 § 2 k.k.

z przywołaniem nawet obrazy prawa materialnego, skoro ten ostatni przepis ma charakter fakultatywny (adw. R. W.), jednakże niezasadnie - w przekonaniu sądu odwoławczego - Sąd Okręgowy wymierzył S. O. karę 4 lat pozbawienia wolności. Rzecz bowiem w tym, że do okoliczności obciążających niezasadnie zaliczono „posługiwanie się nożem”, co należy przecież do istoty (znamion) rozboju kwalifikowanego, tudzież fakt „nie przeproszenia pokrzywdzonego”, co z kolei stanowiło element sposobu prowadzonej obrony. Należy zatem przypomnieć, że skoro do znamion z art. 280 § 2 k.k. należy posługiwanie się przez sprawcę nożem, to okoliczności tej nie można traktować jako obciążającej przy wymiarze kary (zob. wyrok SA w Gdańsku z 13.09.2018 r., II AKa 239/18, LEX nr 2606444). Nie sposób też pominąć, że wprawdzie przepis art. 14 § 1 k.k. stanowi, że za

tę postać stadialną przestępstwa wymierza się kary w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa, to poza sporem powinna pozostawać okoliczność, że skoro sprawca nie osiągnął przestępnego skutku, to winno mieć to znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości tegoż przestępstwa. Trafnie zatem w orzecznictwie zauważa się, że pomimo identycznego zagrożenia karą za dokonanie i usiłowanie szkodliwość społeczna czynu jest zazwyczaj niższa przy usiłowaniu z uwagi na brak skutku, a w efekcie kara wymierzona za usiłowanie powinna być w zasadzie łagodniejsza niż za dokonanie przestępstwa (zob. wyrok SN z 31.10.2017 r., V KK 201/17, OSNKW 2018, z. 2, poz. 16).

Zaprezentowane powyżej okoliczności w powiązaniu z okolicznościami łagodzącymi (młody

wiek sprawcy,  
dotychczasowa  
niekaralność  
oskarżonego,  
pozytywna opinia  
środowiskowa),  
spowodowały, że  
zdaniem sądu ad  
quem adekwatną  
represją wobec  
oskarżonego S. O.,  
uwzględniającą  
wszystkie dyrektywy  
wymiaru kary z art.  
53 k.k., będzie kara  
3 lat pozbawienia  
wolności. W  
przekonaniu sądu  
odwoławczego,  
orzeczona wobec  
S. O. - na  
granicy minimum  
wyznaczonego przez  
ramy ustawowego  
zagrożenia - kara,  
jest zatem  
sprawiedliwa,  
współmierna do  
znacznego stopnia  
społecznej  
szkodliwości czynu,  
nie przekraczającą  
stopnia winy oraz  
bierze pod uwagę  
cele w zakresie  
prewencji  
generalnej, tudzież  
cele zapobiegawcze,  
jakie ma osiągnąć  
w stosunku do  
ww. oskarżonego,  
słowem stanowi  
realną i  
wystarczającą  
dolegliwość. Jak już  
wyżej zaznaczono,  
orzeczona kara  
pozbawienia  
wolności z  
pewnością będzie



służyła resocjalizacji  
oskarżonego,  
wyrabiając poczucie  
odpowiedzialności i  
poszanowania  
prawa oraz  
stwarzając  
rzeczywiste  
możliwości na  
osiągnięcie  
korzystnych efektów  
poprawczych. Nie  
ulega przecież  
wątpliwości, że S.  
O. swoim czynem,  
popęlnionym pod  
znacznym wpływem  
alkoholu, wykazał  
lekceważący  
stosunek do  
obowiązujących  
norm społecznych i  
prawnych.  
Wymierzona kara w  
należytych stopniu  
respektuje także  
cele w zakresie  
kształtowania  
świadomości  
prawnej  
społeczeństwa, w  
tym podyktowane  
potrzebą  
przekonania o  
nieuchronności  
kary, za naruszenie  
dóbr chronionych  
prawem i  
nieopłacalności  
zamachów na te  
dobra, wzmożenia  
poczucia  
odpowiedzialności,  
ugruntowania  
poszanowania  
prawa i wyrobienia  
właściwego poczucia  
sprawiedliwości oraz  
poczucia  
bezpieczeństwa. Z

tych też względów, potencjalne (i oczekiwane, jak się wydaje, przez obrońców) wymierzenie S. O. kary pozbawienia wolności w jeszcze niższym rozmiarze (przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary), nie dałoby gwarancji skutecznego zwalczania przestępczości, nie tworzyłoby atmosfery zaufania do obowiązującego systemu prawnego, słowem byłoby w realiach niniejszej sprawy - ze społecznego punktu widzenia - zupełnie niezrozumiałe.

Wniosek

Adw. R. W. w apelacji wniósł o:

1) uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu, ewentualnie z ostrożności procesowej;

2) zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem dopuścił się przestępstwa polegającego na

# zasadny  
#  
częściowo zasadny  
# niezasadny  
# zasadny  
# częściowo zasadny  
# niezasadny

naruszeniu  
czynności narządu  
ciała  
pokrzywdzonego na  
okres nie dłużej niż  
7 dni tj. czynu z art.  
157 § 2 k.k., który jest  
ścigany z oskarżenia  
prywatnego, a z  
uwagi na brak  
oświadczenia  
oskarżyciela  
publicznego o  
objęcie tego  
przestępstwa  
ściganiem z  
oskarżenia  
publicznego - o  
umorzenie  
postępowania  
karnego,  
ewentualnie z  
ostrożności  
procesowej;

3) zastosowanie  
wobec oskarżonego  
nadzwyczajnego  
złagodzenia kary i  
wymierzenie kary  
jednego roku  
pozbawienia  
wolności,  
ewentualnie,

4) „w sytuacji,  
gdyby są nie znalazł  
podstaw do zmiany  
wyroku, ale uznał,  
że zachodzi potrzeba  
uzupełnienia  
postępowania  
dowodowego m.in.  
o przesłuchania  
T. F. (wujka  
pokrzywdzonego, w  
zakresie ustalenie  
motywów  
zdarzenia),  
oskarżonego co do

powodów nadmiernego spożywania alkoholu i podjęcia przed zdarzeniem pomocy w tym zakresie psychiatrycznej (wizyta w przychodni (...) w S. u lekarza psychiatry, porzucenie oskarżonego przez jego partnerkę, w której był nieszczęśliwie zakochany), wyeliminowania sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonego, ponownej analizy nagrania z monitoringu, czy poddania oskarżonego ponownej obserwacji sądowo-psychiatrycznej, co obrońca uważa za zasadne i o co niniejszym wnioskuje, to wnoszę o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozstrzygnięcia.”

Adw. M. P. w apelacji wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie;

<p>2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymiarzenie oskarżonemu kary na podstawie art. 37b k.k., lub też przy zastosowaniu art. 60 § 2 k.k., ewentualnie;</p> <p>3. uchylenie wyroku w całości oraz przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>W apelacjach obrońców nie przedstawiono żadnych merytorycznych argumentów, które wskazywałyby, że rzeczywiście zachodziły podstawy do uniewinnienia oskarżonego S. O., względnie też przyjęcia przestępstwa z art. 157 § 2 k.k., nadzwyczajnego złagodzenia kary, zaś pozostałe sformułowane wnioski generalnie okazały się nietrafne, skoro nie zostały poparte merytorycznie zasadnymi</p>		

zarzutami i właściwą argumentacją. Na rozprawie odwoławczej obrońcy zgodnie oświadczyli, że nie składają też „jakichkolwiek wniosków dowodowych, ani innych” jak też nie potwierdzili, że tymi wnioskami dowodowymi są teorie, hipotezy i domniemanie (np. co do „nieszczęśliwego zakochania oskarżonego”), o jakich mowa w pkt 4 wniosków apelacji adw. R. W.. Dodatkowo, jak już wskazano na wstępie niniejszych rozważań, nietrafny i niezrozumiały był też wniosek zmierzający do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Jedynie na częściowe uwzględnienie, z przyczyn wyżej zaprezentowanych, zasługiwał natomiast zarzut rażącej niewspółmierności kary. Wprawdzie wnioski (w tej części) nie zostały

przez skarżących w wywiedzionych skargach precyzyjnie sformułowane, jednakże nie stanowiło to przeszkody do obniżenia wymierzonej wobec oskarżonego S. O. kary pozbawienia wolności.

4. **OKOLICZNOŚCI  
PODLEGAJĄCE  
UWZGLĘDNIENIU  
Z URZĘDU**

4.1.

Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności

**ROZSTRZYGNIĘCIE  
SĄDU  
ODWOŁAWCZEGO**

1.7. **Utrzymanie  
w mocy wyroku  
sądu pierwszej  
instancji**

5.1.1.

Przedmiot utrzymania w mocy

Zwięźle o powodach utrzymania w mocy

1.8. **Zmiana  
wyroku sądu**

<b><i>pierwszej instancji</i></b>		
5.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany	
Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną wobec oskarżonego S. O. (1) karę pozbawienia wolności obniżył do 3 (trzech) lat.		
Zwięźle o powodach zmiany		
<p>Wszystkie zaprezentowane w powyższych rozważaniach sądu ad quem względy, spowodowały określoną korektę zaskarżonego wyroku.</p> <p>Szczegółowe powody stanowiska sądu odwoławczego, w zakresie orzeczenia o karze, przedstawiono we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia.</p>		
<b><i>0.1. Uchylenie wyroku pierwszej instancji</i></b>	<b><i>5.3. sądu</i></b>	
1.1.7. <b><i>Przyczyna, zakres i podstawa</i></b>		



<b>prawna uchylenia</b>			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			
1.1.8. <b>Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			

1.9. <b>Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>		
Punkt rozstrzygnięcia wyroku z	Przytoczyć okoliczności	
pkt II	Reasumując, wszystkie zaprezentowane powyżej względy spowodowały, że Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., dokonał w zaskarżonym wyroku określonej zmiany, zaś wobec braku innych przyczyn z art. 435, art. 439 § 1, art. 440 oraz art. 455 k.p.k., w pozostałej części - jako trafny i sprawiedliwy - utrzymał w go mocy.	
<b>6. Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia wyroku z	Przytoczyć okoliczności	
pkt III	O kosztach za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto, na podstawie art. 626 § 1, art. 627 i art. 634 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 10 ust.1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w	

sprawach karnych  
(Dz.U.1983.49.223  
j.t. ze zm.)  
w ten sposób,  
że zasądzono od  
oskarżonego S. O.  
na rzecz Skarbu  
Państwa koszty  
sądowe za  
postępowanie  
odwoławcze,  
wymierzając mu  
opłatę w kwocie 400  
zł za obie instancje.  
Brak było bowiem  
racjonalnych  
powodów do  
uznania, że  
uiszczenie tych  
należności byłoby,  
w jego aktualnej  
sytuacji majątkowej,  
zbyt uciążliwe.  
Notabene obrońcy  
z wyboru ww.  
oskarżonego  
również nie  
podnosili w  
apelacjach (ani też  
na rozprawie  
odwoławczej) takich  
okoliczności. Sam  
zaś fakt pobytu  
S. O. w zakładzie  
penitencjarnym nie  
jest wystarczającą  
przesłanką do tego,  
aby zrezygnować  
z domagania się  
od niego uiszczenia  
stosowanej opłaty.

Mając powyższe  
rozważania na  
uwadze, Sąd  
Apelacyjny orzekł  
jak w sentencji  
wyroku.

<b>7. PODPIS</b>	
SSO del. Jacek Szreder SSA Stanisław Stankiewicz SSA Małgorzata Jankowska	

<b>1.10. Granice zaskarżenia</b>			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	obrońca oskarżonego S. O. (1) - adw. R. W.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	całość wyroku sądu I instancji		
<b>0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty</b>			

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	

#	brak zarzutów		
<b>0.1.1.4. Wnioski</b>			
#	uchylenie	#	zmiana

1.11.	<b>Granice zaskarżenia</b>		
Kolejny numer załącznika	2		
Podmiot wnoszący apelację	obrońca oskarżonego S. O. (1) - adw. M. P.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	całość wyroku sądu I instancji		
<b>0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty</b>			

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	

#	brak zarzutów		
<b>0.1.1.4. Wnioski</b>			
#	uchylenie	#	zmiana